O powieści, której fabuła opierałaby się na doświadczeniach lat szkolnych, Stefan Żeromski myślał przez wiele lat.
Już w zapiskach „Dziennika" z czasów studiów pisarza w Warszawie i późniejszej pracy guwernera można odnaleźć wzmianki o planowanym utworze, którego bohaterem miał być Borowicz.
Z tej idei narodziły się „Syzyfowe prace" – powieść o dojrzewaniu umysłowym i emocjonalnym, doskonały szkic psychologiczny głównego bohatera utworu.
Marcina Borowicza czytelnik poznaje jako ośmioletniego chłopca, rozpoczynającego naukę w szkole elementarnej w Owczarach. Przez lata nauki w gimnazjum śledzi jego rozwój, bezwolne poddanie się procesowi rusyfikacji aż po rozbudzenie w nim uczuć patriotycznych, będących swoistym „odnalezieniem siebie i odnalezieniem ojczyzny", którą odkrywa podczas słuchania „Reduty Ordona" recytowanej przez Bernarda Zygiera. Historia Borowicza kończy się w chwili, gdy zostaje absolwentem klerykowskiego gimnazjum i zamierza wyjechać na studia do Warszawy, on, który „nie patrzył na rewolucję, ani na powstanie, ale ma prawo czuć ucisk, myśleć o nim i opierać mu się ze wszech sił".
To opowieść o latach szkolnych i bohaterze zbiorowym – młodzieży polskiej, osamotnionej, odizolowanej od spraw ojczyzny, poddanej wynarodawianiu, lecz stającej się w końcu Polakami, by rozpocząć walkę z rusyfikacją.
Na takie ujęcie tematu i idei „Syzyfowych prac" wpłynęło wiele czynników. Najistotniejszym z nich były świadomość tradycji narodowowyzwoleńczej Stefana Żeromskiego i jego zainteresowanie problematyką społeczną.
Dzieciństwo i młodość pisarza przypadły na jeden z najcięższych okresów historii narodu polskiego. Lata po upadku powstania styczniowego to czasy akcji represyjnej caratu oraz wzmożonej działalności rusyfikacyjnej na terenach „Kraju Przywiślańskiego". Stefan Żeromski, wywodzący się z rodziny, której członkowie brali czynny udział w walkach o wolność Polski, dorastał w atmosferze gloryfikacji czynu powstańczego i patriotyzmu. Jego pradziad, Jan Żeromski, uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej, stryjeczny dziad, Kajetan, walczył w szeregach księcia Józefa Poniatowskiego, a później brał udział w powstaniu listopadowym. Stryj matki, Stanisław Katerla, był pułkownikiem Wojska Polskiego. Ojciec, Wincenty, był bezpośrednio zaangażowany w walki powstańcze roku 1863 – gromadził zapasy żywności i dowoził je powstańcom, a czasami uczestniczył w walkach. Aresztowany, został zwolniony z więzienia dzięki protekcjom i wysokiej łapówce. W domu Żeromskich kultywowano miłość do ojczyzny, co wpłynęło na ukształtowanie światopoglądu młodego Stefana. Ojciec – wielki romantyk i zagorzały patriota, przyjaciel biednych i pokrzywdzonych i matka – wielbicielka poezji narodowej przekazali synowi wszystko to, co polskie i głęboko ludzkie. Również strony rodzinne pisarza, region Gór Świętokrzyskich, były świadectwem tragicznego powstania roku 1863, gdzie nadal był żywy kult tradycji narodowowyzwoleńczych. To właśnie na tych terenach najdłużej utrzymywały się walczące oddziały powstańców, to tu działali sławni dowódcy, jak Langiewicz, Chmieleński, Hanke-Bosak. Wspomnienia dni walk o wolność ojczyzny, przekazywane w opowieściach rodziców i gawędach chłopów ciekockich, oddziaływały na wyobraźnię małego Stefana. Pod ich wpływem powstawały pierwsze próby literackie, opisujące losy chłopów walczących w powstaniu. Umiłowanie tradycji narodowowyzwoleńczych wzmogła również lektura dzieł wielkich romantyków.
Z krzywdą narodu polskiego i metodami rusyfikacji Stefan Żeromski zetknął się podczas nauki w rosyjskim gimnazjum w Kielcach. Wraz z innymi uczniami, którzy nie poddawali się procesowi „zabijania polskości", organizował potajemne zebrania, na których poznawali przeszłość Polski i jej literaturę. W 1886 roku ukończył gimnazjum, nie otrzymując świadectwa dojrzałości i rozpoczął studia w Warszawskiej Szkole Weterynaryjnej. Okres warszawski i lata późniejsze, aż do rozpoczęcia pracy nad „Syzyfowymi pracami", ostatecznie ukształtowały poglądy pisarza na współczesne mu dzieje społeczeństwa. Stopniowo dojrzewała w nim myśl o napisaniu powieści o „historii czasu" swego dzieciństwa i młodości. Skupiał się na sprawach narodowo-społecznych, czując się odpowiedzialnym za losy swego narodu i kraju, zaczął krytycznie oceniać przeszłość Polski, dostrzegając konieczność zmiany stosunków ekonomiczno-społecznych na wsiach. Praca guwernera na dworach szlacheckich umożliwiła mu obserwację życia szkoły i ocenę metod nauczania. Wrażliwy na krzywdę ludzką, bezinteresownie uczył synów chłopskich, brał udział w akcji oświatowo-kulturalnej, wygłaszał odczyty o literaturze polskiej i jej twórcach.
Duży wpływ wywarły na pisarza utwory doby realizmu krytycznego, w szczególności te, które poruszały sprawę oświaty ludu wiejskiego. Czytał wówczas dzieła H. Sienkiewicza i B. Prusa, znał powieść E. Orzeszkowej „Zygmunt Ławicz i jego koledzy", „Nad poziomy" W. Skiby, „Za gwiazdą przewodnią" T.T. Jeża oraz „Świat i ślepa dziewczyna" i „Kult światła" A. Dygasińskiego. Wszystkie te utwory mówiły o losach młodzieży, usiłującej walczyć z rusyfikacją i uciskiem narodowym. W wielu pozytywistycznych nowelach i powieściach pojawiał się motyw dziecka chłopskiego, który Żeromski wykorzystał później w „Syzyfowych pracach". Z „Kultu światła" zaczerpnął postać nauczyciela, opiekującego się synem

chłopskim i umożliwiającego mu naukę w progimnazjum dzięki swoim oszczędnościom. Na problematykę powieści pisarza i ujęcie w niej treści narodowych i społecznych mogły mieć również dzieła L. Tołstoja i Turgieniewa, których twórczość bardzo cenił.

Niemały wpływ na tematykę „Syzyfowych prac" miały również wspomnienia Żeromskiego z lat szkolnych, które z łatwością można odnaleźć na kartach utworu. Przeżycia Marcina Borowicza, pewne wydarzenia z życia młodzieży gimnazjum klerykowskiego, postacie są odzwierciedleniem rzeczywistych miejsc, zdarzeń i osób. Z biegiem lat, jak wynika z „Dzienników", pisarz odczuwał potrzebę utrwalenia „pamięci rzeczy przeżytych" i przekazania obrazu walki młodzieży polskiej z rusyfikacją. Ową konieczność zrealizował w „Syzyfowych pracach", które stały się artystycznym dokumentem czasów współczesnych autorowi, poruszającym problemy, z jakimi musiało borykać się jego pokolenie w walce o polskość.

Praca nad powieścią trwała kilka lat. Data rozpoczęcia pisania utworu nie jest dokładnie znana, sprzeczne są również ustalenia biografów Żeromskiego. Nazwisko Borowicza pojawia się w „Dziennikach" po raz pierwszy w roku 1887. Miał je nosić bohater powieści „Siły", opartej na materiale osobistych przeżyć autora i jego obserwacji. Utwór jednak nie zachował się – istnieją przypuszczenia, że pisarz nigdy go nie ukończył lub zniszczył rękopis. Do koncepcji powieści Żeromski powrócił pod koniec roku 1889, o czym świadczy notatka w „Dzienniku": „Napisać muszę książkę, gdzie wypowiem, że historia mego czasu była przedmiotem mego badania i bólu mego serca".

Badacze twórczości pisarza przyjmują więc umownie lata 1890-91 za okres wstępnej pracy nad utworem, a rok 1892 za datę ukończenia pierwszej redakcji.

Pracę nad dziełem przyspieszyły oddalenie Żeromskiego od kraju (przebywał wówczas w Szwajcarii), nikłe kontakty z przyjaciółmi z lat szkolnych, brak pełnej wiedzy o martyrologii narodu wśród emigracji polskiej, a także nowa lektura. Na to, że powieść powstała w Raperswilu, wskazuje postać Jaczmieniewa i wzmianki o szkole szwajcarskiej, będące wynikiem spostrzeżeń pisarza z tamtego okresu. Na wprowadzenie poprawek do pierwszej redakcji miała również wpływ broszura Dmowskiego o szkole rosyjskiej w Polsce.

27 października 1892 roku Stefan Żeromski zwrócił się z prośbą do Bolesława Wysłoucha, ówczesnego redaktora „Kuriera Lwowskiego", o druk powieści pt. „Wybawiciel", w której „przedstawił wychowanie w szkołach wiejskich i w gimnazjum w Królestwie". Z niewiadomych powodów utwór nie ukazał się jednak w tym czasopiśmie. Prace nad ostatecznym kształtem „Syzyfowych prac" trwały do roku 1896. Żeromski ukończył dzieje Marcina Borowicza w ostatnim okresie swego pobytu w Szwajcarii i w pierwszych miesiącach po powrocie do kraju, kiedy przez kilka dni przebywał na Kielecczyźnie. Wówczas też zaczął starania o druk utworu. Ze względu na treść i problematykę, poruszoną w dziele, nie miał możliwości wydania go w Królestwie. Nawiązał więc kontakt z redaktorem krakowskiej „Nowej Reformy", Michałem Konopińskim. „Syzyfowe prace", bo tak ostatecznie zatytułował powieść, ukazywały się w tym piśmie w odcinkach od 7 lipca do 24 września 1897 roku. Wydanie książkowe, na którym bardzo zależało autorowi, bowiem uważał dzieło za utwór, który „w danej chwili mógłby służyć za argument, rozejść się i oddać usługę rzeczy publicznej", ukazało się we Lwowie w roku 1898 pod pseudonimem Maurycego Zycha (podobnie jak odcinki drukowane w czasopiśmie). W roku 1909 zaistniała możliwość wydania powieści w Warszawie. Ocenzurowana i przygotowana do druku przez Żeromskiego, miała zmieniony tytuł: „**Andrzej Radek, czyli Syzyfowe prace".** Do tytułu „Syzyfowe prace" pisarz powrócił już w następnym wydaniu.

„Syzyfowe prace" przetłumaczone zostały na kilka języków obcych. Wielu badaczy twórczości pisarza traktuje tę powieść jako **„syntezę ideologiczno-artystyczną wczesnej twórczości Żeromskiego".** Julian Krzyżanowski dostrzegł „wyjątkowość Syzyfowych prac jako dzieła o wzroście duchowym młodzieży polskiej", podkreślając ich wartość jako dokumentu historycznego. Dla współczesnych Stefanowi Żeromskiemu odbiorców „Była to jedna z tych książek, o których były długie nocne rodaków rozmowy. Czytało się ją z zapartym tchem, z ogniem na twarzy, z pałającą źrenicą... Nagliła serca do żywszego bicia, rozpalała wyobraźnie młodzieńcze", a przede wszystkim opisywała ich własne przeżycia z lat szkolnych. Dla współczesnego czytelnika jest świadectwem minionych czasów, trudnych dla młodych ludzi, którzy dorastali w trudnych dla Polski latach, to także historia kształtowania się uczuć patriotycznych i dojrzewania emocjonalnego.